

Dr Tiberius Rata, Teologia Starego Testamentu, Sesja 1, Wprowadzenie i metodologia

© 2024 Tiberius Rata i Ted Hildebrandt

To jest dr Tiberius Rata i jego wykład na temat teologii Starego Testamentu. To jest sesja 1, Wprowadzenie i metodologia.

Cześć wszystkim. Nazywam się Tiberius Rata. Uczę Starego Testamentu w Grace College i Theological Seminary, a dziś porozmawiamy o teologii Starego Testamentu. Więć najpierw porozmawiamy o wprowadzeniu i metodologii tej dyscypliny.

Nie uprawiamy czystej teologii Starego Testamentu, ponieważ nie potrafiliśmy; nie jesteśmy prorokami Starego Testamentu; jesteśmy chrześcijańskimi nauczycielami, więc nie możemy nauczać Starego Testamentu tak, jakby Jezus nie umarł na krzyżu i nie zmartwychwstał. Musimy więc uprawiać, w pewnym sensie, teologię biblijną, ale jest to teologia Starego Testamentu. Oto kilka definicji z wcześniejszych prac naukowych.

Teologia zawarta w Biblii, można powiedzieć, że jest to dość oczywiste. Vos mówi, że gałąź teologii egzegetycznej zajmuje się procesem samoobjawienia Boga złożonym w Biblii. Więć teraz mamy kilka terminów, które są bardzo, bardzo ważne.

Innymi słowy, teologia Starego Testamentu musi być teologią egzegetyczną. Innymi słowy, musi wychodzić z tekstu. Nie możemy stosować eisegezy, narzucać naszych przekonań tekstowi, ale czerpać nasze przekonania z tekstu.

I mówi o samoobjawieniu Boga. To nie jest dzieło ludzkie. Wierzymy, że to jest Słowo Boże bez błędu.

Dlatego możemy wierzyć, że nie dotyczy to tylko wiary i praktyki, ale wszystkiego, na co patrzymy. Ebeling definiuje teologię biblijną jako teologię zgodną z Biblią. I znowu, oczywiście, to jest bardzo proste.

Ale jest w tym coś więcej. Właściwie, koncepcja teologii biblijnej narodziła się dopiero po Reformacji. Termin teologia biblijna został użyty po raz pierwszy w XVII wieku przez Johanna Philippa Gablera, który jest uważany za ojca teologii biblijnej.

Tak więc, to jest właściwie tytuł książki. Tytuł jego pracy to *A Discourse on the Proper Distinction between Biblical and Dogmatic Theology and the Correct Delimitation of Their Boundaries*. Gabler przyjrzał się sposobowi uprawiania teologii i powiedział: Myślę, że trzeba spojrzeć na to inaczej.

Tak więc wyraźnie rozróżnia teologię biblijną i teologię dogmatyczną, lub czasami to, co nazywamy teologią systematyczną. Tak więc to, co Gabler zrobił, co, znowu, pomaga teologom biblijnym, to to, że nadał teologii biblijnej czysto historyczny charakter. Tak więc, kiedy patrzymy na Stary Testament i widzimy, jak Bóg się objawił, musimy patrzeć na to stopniowo.

Musimy zacząć od początku, a potem zobaczyć, jak Bóg objawił się w historii. Innymi słowy, nie powinniśmy tego robić, i znowu, teologowie systematyczni mogą się z nim nie zgadzać. Nie powinniśmy po prostu mówić o Bogu w ogólności, a potem brać werset z Księgi Rodzaju, brać werset z Księgi Malachiasza, brać werset z Psalmów. Ale powiedział, spójrzmy, jak Bóg objawił się w historii. I to jest naprawdę sedno teologii biblijnej, według Gablera.

Pisze, że teologia biblijna musi zwracać uwagę na poszczególne dokumenty Biblii, umieszczając je w ich historycznym kontekście i obserwując ich formę wyrazu. Więc znowu, to jest to, dokąd zmierzamy z teologią egzegetyczną. Najpierw zaczynasz od egzegezy; patrzysz na Biblię i tekst, a potem patrzysz na kontekst historyczny, a potem widzisz, jak są wyrażone, a potem zapisujesz to jako teologię.

Sam Gabler uważał, że słowo teologia biblijna jest niewystarczające dla prawdziwej teologii biblijnej, która dla niego oznaczała, cytuję, egzegezę poszczególnych dokumentów i porównanie ich różnych wyrażen. Myślę, że najważniejszą rzeczą do zapamiętania jest to, że teologia biblijna znajduje się pomiędzy egzegezą a teologią systematyczną. Więc nie ma nic złego w teologii systematycznej, powiedziałby.

Ale zanim tam dotrzesz, musisz przejść przez teologię biblijną. Patrzysz na to, jak Bóg objawił się w historii i na postęp tego objawienia. Ponownie, ten historyczny element to to, co Gabler wnosi do stołu.

I myślę, że to bardzo dobry sposób patrzenia na to. Na przykład, kiedy patrzymy na Boga jako na stwórcę, zaczynamy od Księgi Rodzaju, a potem przechodzimy dalej i widzimy, jak Bóg się objawił. Teraz, jeśli nie zgadzasz się z datowaniem ksiąg, możesz powiedzieć, cóż, musimy zacząć od Hioba.

I to jest w porządku. Zacznijmy od Hioba. Czy Hiob mówi o Bogu jako o stwórcy? Tak, mówi.

Tak więc Bóg jako stwórca jest bardzo ważną częścią teologii biblijnej i teologii Starego Testamentu, a Bóg zaczyna od opisanie siebie jako Boga stwórcy. Istnieją inni uczeni, którzy kontynuują tę ideę teologii biblijnej, teologowie XIX wieku, tacy jak Hermann Schultz, Gerhard Vos i EJ Young. Widzieli teologię biblijną i cytowali tę gałąź interpretacji biblijnej, która zajmuje się objawieniem Boga ludziom w świetle objawiającej aktywności Boga, duchowego doświadczenia ludzi, do których przemawiał, i charakteru słowa pisanego.

I znowu, jest tu kilka elementów. Żaden z tych teologów nie zaprzeczył, że to jest słowo Boże. Bóg objawia się w swoim słowie.

Mógł wybrać ujawnienie się w inny sposób, poprzez anioły. Ale nie, nie zrobił tego. Wybrał ujawnienie się w swoich słowach i w historycznych czynach.

Ponownie, Gabler powiedziałby, że w naszych badaniach jest miejsce na teologię systematyczną, ale musimy zrozumieć różnice. Tak więc, po pierwsze, istnieją podobieństwa w sposobie, w jaki zarówno teologia systematyczna, jak i teologia biblijna radzą sobie z materiałem Pisma Świętego. Zajmują się tekstem biblijnym.

Więc dopóki zaczynamy od tego, jest dobrze. Teraz, systematyczna teologia przedstawia prawdę biblijną w jej całości, jeśli chodzi na przykład o doktrynę człowieka, doktrynę Boga, grzechu itd., itd. Teologia biblijna ukazuje szczególny etap dojrzewania objawienia Boga ludziom w czasach patriarchów, Mojżesza i Chrystusa.

Więc jest ta progresja, coś czego, znowu, systematyczna teologia nie robi. Obaj zajmują się egzegezą, zarówno teologowie biblijni, jak i teologowie systematyczni. Zajmują się egzegezą biblijną, ale sposób, w jaki układają swój materiał, jest różny.

Teologowie biblijni mają bardziej historyczny, postępowy układ. Naukowcy zainteresowani Biblią to podchwycili. Jednym z bardziej znanych jest GE Wright, który powiedział, że Bóg jest nie tylko Bogiem przymierza, ale także Panem historii.

W pewnym sensie reaguje on przeciwko szkole niemieckiej, która odrzuca część materiału biblijnego z powodu cudów, na przykład. Byli teologowie, którzy mówili, no cóż, nie musisz wierzyć w exodus. Exodus faktycznie się wydarzył, abyś uwierzył, że Bóg jest wielki i Bóg jest Odkupicielem. A GE Wright powiedziałby, nie, Bóg objawił się w historycznych aktach.

Nie można oddzielić teologii od historyczności wydarzenia. Dlatego kontynuuje i mówi, że Bóg nie jest tylko Bogiem przymierza, jest także Panem historii. Von Raad, mimo że powiedział kilka rzeczy, które mogą nie pasować do naszej teologii, wierzył, że Stary Testament jest księgą historyczną.

Wiara Izraela opiera się na teologii historii. Teraz, gdzie się pomylił, powiedział, że niekoniecznie chodzi o to, co się wydarzyło, co jest ważne. Ważne jest to, w co Izrael wierzył, że się wydarzyło. Cóż, problem z tym jest taki, że czasami Izrael nie wierzył w to, co się wydarzyło, albo przynajmniej nie działał zgodnie z tą wiarą.

Są inni uczeni, którzy podążają za tą ideą teologii biblijnej. Terry Ann skupia się na literaturze Biblii, a nie na jej historii. Więc ci ludzie przeciwstawiają się temu, co powiedział Philip Gobbler i inni.

Powiedzieli, że nie historyczna historyczność jest ważna, ale literatura. I dlatego na przykład teraz możesz uczyć się na zajęciach z Biblii na University of Michigan, Ohio State, Harvard, ale oni nie wierzą w nic, co piszą, lub mówią, jeśli chodzi o historyczność wydarzeń biblijnych. Mówią po prostu, że to piękna księga literatury.

Oczywiście, nie moglibyśmy się z tym zgodzić. Kaiser mówi, że historia nie jest tylko medium objawienia; jest podstawą, przez którą można poznać Boga. Ponownie, Bóg objawił się w historii.

Westermann i Clemens, Biblia jest literaturą o wymiarze historycznym i intelektualnym. Ponownie, nie zawsze odrzucają historyczność wydarzeń, ale przyznają się do historycznego elementu lub historycznego wymiaru teologii. Teraz istnieją inne modele teologii Starego Testamentu.

Niektóre obecne modele to na przykład model typologiczny, Von Rad i Eichrodt. A o Eichrodzie porozmawiamy później, kiedy będziemy mówić o Przymierzu. Wiele osób patrzy na teologię biblijną przez pryzmat Heilsgeschichte, idei historii zbawienia.

I to jest w zasadzie bardzo bliskie teologii biblijnej, ponieważ Heilsgeschichte, historia zbawienia, śledzi, jak Bóg zbawia swój lud w historii. I to jest bardzo ważna koncepcja w literaturze Starego Testamentu. Frey rozwija to podejście narracyjne.

I znowu, jako wierzący ewangelicy, nie akceptujemy tego modelu, chociaż są pewne bardzo ważne elementy, których możemy się nauczyć od Freya. Lindbergh rozwija metodę kulturowo-lingwistyczną. Jest on uważany za ojca teologii postliberalnej, znanej również jako teologia narracyjna.

Twierdził, że kościół powinien skupić się na narracji wiary chrześcijańskiej, na historii chrześcijańskiej od początku do końca. Tak więc, jak mówi, jeśli spojrzysz na historię, dowiesz się również o kulturze i różnych kwestiach tła, gramatyce i praktykach kultury. I znowu, powiedziała by, że to jest sposób studiowania Starego Testamentu.

Gotwald rozwija perspektywę socjologiczną i faktycznie czerpie z analizy marksistowskiej, aby przedstawić wczesną historię Izraela nie w kategoriach tradycyjnego podboju, ale raczej jako bunt chłopski w społeczeństwie kananejskim. Tak więc to, co ci uczeni robią, tak naprawdę, to patrzą na to, co dzieje się na świecie dzisiaj, i odczytują to w przeszłości, co jest bardzo, niektórzy mogliby powiedzieć, bardzo złym sposobem uprawiania teologii. A potem jest oczywiście również żydowska teologia biblijna.

Jest kilku znakomitych uczonych Starego Testamentu, od których możemy się uczyć i czerpać. Ponownie, różnica polega na tym, że uczeni chrześcijańscy oczekują

spełnienia obietnic mesjańskich w Chrystusie, podczas gdy uczeni żydowscy nie. Miałem kiedyś profesora, który prowadził zajęcia z Rzymian z żydowskim rabinem.

Powiedział, że to były jedne z najlepszych zajęć z Rzymian, jakie kiedykolwiek odbył, ponieważ facet, który był w stanie powiązać to ze Starym Testamentem, pod koniec zajęć rabin powiedział: no cóż, to Paweł. Nie wierzę w to. Więc ostatecznie jest to kwestia wiary i tego, w co wierzymy w odniesieniu do Biblii.

Czy Biblia jest słowem Bożym bezbłędnym, czy nie? A my wierzymy, że tak jest. Teologia biblijna: chociaż nie nazywali tego w ten sposób, ojcowie kościoła praktykowali teologię biblijną i patrzyli na historyczne elementy wiary. Albo Arianusz, Orygenes, Augustyn, w III wieku, Tomasz z Akwinu, zrobili to wielcy reformatorzy, Marcin Luter i Jan Kalwin.

Jeśli spojrzysz na Instytuty Jana Kalwina, to nie on wymyślił te rzeczy. Był po prostu świetnym systematyzatorem danych. Wziął to, co istniało, a następnie usystematyzował to w swoich pracach.

I w jego pracach jest całe mnóstwo teologii biblijnej. Jedno pytanie, które musimy zadać, brzmi: czy istnieje centrum Starego Testamentu? Czy istnieje centrum Starego Testamentu? Czy istnieje centrum całego Starego Testamentu? Czy możemy mówić o centrum? A jednym z uczonych, który sugeruje, że istnieje centrum, jest Walter Eichrodt. Oczywiście, nie mógłby nauczać w naszych dzisiejszych szkołach ewangelickich, ponieważ powiedział, że Stary Testament zawiera bardzo mało prawdziwej doktryny.

Był bardzo krytyczny wobec teologów systematycznych, ponieważ przyjmowali zarys z teologii doktrynalnej lub dogmatycznej. Wiecie, mówicie o Bogu, a teraz mówimy o człowieku, a teraz mówimy o grzechu. Mówił, że nie możemy tego zrobić.

Musimy przestudiować tekst, a następnie wyciągnąć z niego to, o czym on mówi. Powiedziałyby więc, że chodzi o Boga i ludzi, Boga i świat, Boga i ludzkość. Więc doceniam Eichrodta, ponieważ stawia Boga w centrum, nawet jeśli nie rozumie całej teologii poprawnie.

Innym miejscem, w którym Eichrod ma rację, w pewnym sensie, jest to, że kładzie duży nacisk na ideę przymierza. W rzeczywistości sugeruje, że przymierze jest centrum teologii Starego Testamentu. Bóg zawiera przymierze z Noem, zawiera przymierze z Mojżeszem, zawiera przymierze najpierw z Abrahamem, potem z Mojżeszem, potem z Dawidem, a potem mamy nowe przymierze.

Tak więc istnieje ten temat przymierza od początku do końca i trudno się z nim nie zgodzić, ponieważ kiedy docierasz do Nowego Testamentu, kiedy Jezus mówi o swojej relacji z nami, Wieczerzy Pańskiej, ustanawia nowe przymierze. My, jako

wierzący dzisiaj, jesteśmy pod nowym przymierzem. Tak więc bardzo trudno się nie zgodzić z Eichrodem w pewnym sensie.

Opisuje centralne znaczenie przymierza i mówi o przymierzu Mojżeszowym na Synaju, które łączy wszystkie inne wątki Starego Testamentu. Przymierze Starego Testamentu jest tak naprawdę tym samym, co królestwo Boże w Nowym Testamencie. I znowu, jestem pewien, że niektórzy by się z nim nie zgodzili, ale myślę, że jego nauczanie jest bardzo, bardzo ważne, jeśli chodzi o studia nad Starym Testamentem, a zwłaszcza nad studium przymierza.

Theodorus C. Vriezen, inny teolog biblijny, to bardzo ważne, jego główną ideą była komunია Boga z ludźmi. Jeśli Eichrod skupił się na przymierzu, Vriezen skupił się na komunii Boga z ludźmi. I znowu, trudno się z nim nie zgodzić.

Bóg spotykał się z Adamem i Ewą w chłodzie ogrodu. Tak więc od początku Bóg chce być w relacji z ludźmi. Ale mówi, że teologia jest kwestią wiary i objawienia i dotyczy rzeczywistości Boga i wiary kościoła chrześcijańskiego.

Z tego powodu teologia Starego Testamentu ma swoje miejsce obok historii religii Izraela jako odrębna gałąź nauki. Zgadza się z tym biblijno-teologicznym punktem, że nie można po prostu uprawiać czystej teologii Starego Testamentu, ale trzeba również szukać głębszego zrozumienia w Nowym Testamencie. Związek z Nowym Testamentem, jak mówi, nie jest przypadkowy, ale musi być integralny.

GE Wright, jak wspominałem wcześniej, podkreśla całą jedność Pisma Świętego ze względu na nacisk na historię. Historia jest objawieniem Boga. Historia jest areną aktywności Boga.

Zgadza się z Eichrodem, że idea przymierza jest centralna i kształtująca. Wraca i mówi, że historii nie można oddzielić od archeologii i egzegezy. Dlaczego? Archeologia daje nam okno na historię i kulturę ludzi, gdy miały miejsce wszystkie te wydarzenia.

Ale oczywiście nie można tego oddzielić od egzegezy. Egzegeza powinna być pierwszym krokiem. Gerhard von Rad, znowu, wspomnieliśmy o nim wcześniej, i znowu, miał pewne rzeczy dobre, a potem pewne złe.

Wykorzystał syntetyczne podejście, które twierdziło, że teologia Starego Testamentu jest serią wyznań wiary głoszonych przez lata. Jego podejście do przesłania proroków jest bardzo, bardzo dobre, ponieważ kładzie duży nacisk na proroków. Podobało mu się to heilgeschichte podejście, znowu historia zbawienia.

Celem teologii Starego Testamentu nie jest stworzenie systematycznej organizacji świata wiary. Dlatego von Raad i systematyczni teologowie by się tu sprzeczali. Celem jest raczej opowiedzenie historii na nowo.

Tematem jest to, co sam Izrael bezpośrednio wypowiedział o Jahwe. I myślę, że to jest miejsce, w którym popełnił błąd. Zasadniczo powiedział, że to nie to, co wydarzyło się w historii.

Nie chodzi o to, co Bóg zrobił, ale o to, w co wierzył Izrael, że Bóg zrobił. Cóż, znowu Izrael wiele razy nie rozumiał, co Bóg robił lub nie wierzył w to, co Bóg robił. Więc nie możemy opierać naszej teologii na tym, w co ktoś wierzy lub czego doświadcza, ponieważ może to być subiektywne.

Musimy wierzyć w obiektywne słowo Boga, a jeśli Bóg powiedział, że to się wydarzyło, to się wydarzyło. Naprawdę nie ma znaczenia, w co wierzył Izrael, że to się wydarzyło. A von Raad sprzeciwia się Eichrodowi, który mówi, że nie, nie ma żadnego teologicznego centrum w Starym Testamencie.

Tak, przymierze jest ważnym aspektem, ale nie jest centrum. Walter Zimmerli, inny uczony Starego Testamentu, mówi, że kluczem do klucza, i tutaj zgodziłbym się z nim, że centrum teologii Starego Testamentu jest sam Bóg. I myślę, że wielu uczonych Starego Testamentu, nawet dzisiaj, powiedziałyby, że tak, to prawda.

Chociaż Izrael miał szczególnie intymną relację między swoją wiarą a doświadczeniami historycznymi, musimy unikać błędnego założenia, że dla Izraela historia jako taka stała się objawieniem słowa Jahwe. Tak więc w pewnym sensie reaguje on przeciwko von Raadowi. Historia nie głosi Jahwe w toku wydarzeń.

Katastrofalne wydarzenia skłaniają ludzi do słuchania słowa Jahwe. I znowu, niektóre rzeczy są słuszne, a niektóre nie. Klaus Westermann mówi, że struktura teologii Starego Testamentu musi opierać się na wydarzeniach, a nie na koncepcjach.

Stary Testament opowiada historię, i znowu, dla niego, jest to prawdziwa historia. Nacisk na błogosławieństwo. Nie jest jedyny.

Niektórzy twierdzą, że kluczem i centrum teologii Starego Testamentu jest błogosławieństwo. Bóg błogosławi swój lud od początku. Możesz zacząć od Księgi Rodzaju 1:28, a następnie przejść do Noego i Abrahama.

Możesz prześledzić ideę błogosławieństwa poprzez Pismo Święte. Ponownie, nie możemy zaprzeczyć faktowi, że błogosławieństwa są bardzo ważną koncepcją. Ale stwierdzenie, że jest to centrum, jest prawdopodobnie dyskusyjne.

W przeciwieństwie do zbawienia, błogosławieństwo jest czymś, co dzieje się cały czas i może dotyczyć całego świata. Tak więc, zasadniczo mówi o tym, co reformatorzy później nazwą wspólną łaską. Cytuję, jest to ciche, nieustannie płynące i niezauważalne działanie Boga, którego nie można uchwycić w momentach lub datach.

I myślę, że dla nas, którzy lubią rozbijać na punkty jeden, dwa i trzy; czasami dobrze jest spojrzeć na dzieło Westermanna, ponieważ pozwala na odrobinę tajemnicy i pozwala na odrobinę czasu, aby powiedzieć, że czasami tak naprawdę nie wiemy. I myślę, że czasami w teologii Starego Testamentu i w każdej teologii potrzebujemy odrobiny pokory, i dlatego podoba mi się ta idea, że czasami nie możemy uchwycić tego, co Bóg robi w momentach i datach. I myślę, że to jest bardzo, bardzo dobre.

Kiedy chodziłem do szkoły, Brevard Childs był jedną z pierwszych osób, które były duże. Wymyślił dwa zestawy tomów i rozwinął tę analizę kanoniczną w latach 80. i 90. Problem polega na tym, że zaakceptował również krytyczne wnioski dotyczące Starego Testamentu i odrzucił wiele z historyczności Starego Testamentu lub historyczności Dziejów Apostolskich.

Ale jego praca jest bardzo dobra w tym, że rozumie i potwierdza, że teologia Biblii i teologia kościoła nie rozwijała się w próżni, nie rozwijała się w wieży z kości słoniowej, ale rozwijała się wraz z rozwojem kościoła. I to jest podejście kanoniczne. Definiuje kanon jako otrzymany, zebrany i zinterpretowany materiał kościoła.

Zatem proszę zauważyć, że dla niektórych kanon byłby tylko przyjętym i zebrany tekst. Ale on dodaje zinterpretowany materiał kościoła. Więc znowu, wprowadza kościół, a nie można mieć teologii, argumentowałby, bez interpretacji kościoła.

Dlatego wielu studentów, i słusznie, wraca do ojców Kościoła. Jak interpretowali Pismo zaraz po tym, jak się wydarzyło, po wydarzeniach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz rozwoju wczesnego Kościoła? Więc myślę, że jego pomysł jest bardzo dobry. Ustanawia materialny kontekst teologiczny, w którym tradycja nadal funkcjonuje.

A z idei kanonu mamy ideę kanoniczną, odbiór tradycji jako autorytatywnych i proces, w którym zbiór osiągnął swoją literacką i tekstową stabilizację. Na przykład, dlaczego jakiś tekst apokryficzny nie znalazł się w Piśmie Świętym? Cóż, nie znalazł się, ponieważ niektórzy powiedzieliby, cóż, nie znalazł się, ponieważ Kościół go nie zaakceptował. Więc możesz mieć wszystkie te pisma z pierwszego lub drugiego wieku lub jakiegokolwiek innego, a one nie znajdują się w Piśmie Świętym.

Dlaczego? Ponieważ kościół powiedział, że nie są kanoniczne. Dlatego powiedział, że nie można oddzielić kościoła od procesu teologii. Dalej mówi, że świadectwo najstarszych zgromadzeń, które rościły sobie prawo do historycznej ciągłości z

najwcześniejszą tradycją apostołską i reprezentowały najbardziej inkluzywne geograficzne świadectwo powszechnego kościoła, było używane jako główne kryterium, według którego określano autorytet księgi.

I znowu, nie można było tego zrobić poza kościołem. Musiało się to zrobić w kościele i tradycji kościelnej. Stary Testament jest rozumiany w odniesieniu do Nowego Testamentu, ale Nowy jest niezrozumiały poza Starym, a wszyscy uczeni Starego Testamentu powiedzieliby amen na to, a my musielibyśmy to podkreślić naszym studentom.

Głównym zadaniem teologii biblijnej jest refleksja nad całą chrześcijańską Biblią z jej dwoma bardzo różnymi głosami, z których oba, jak wyznaje Kościół, świadczą o Jezusie Chrystusie. Gdzie bym się z nim nie zgodził, powiedziałbym, że nie są to dwa różne głosy. To ten sam głos i jeśli zdecyduje się skupić na różnicach, to w porządku.

Niektórzy lubią skupiać się na braku ciągłości między testamentami. Niektórzy z nas lubią skupiać się na ciągłości. Jestem pewien, że gdzieś tam jest złoty środek.

Jakie jest zatem zadanie teologa biblijnego? Cóż, Stary Testament świadczy o Chrystusie, który jeszcze nie przyszedł – Nowym Chrystusie, który pojawił się w pełni czasu. Jeśli więc wierzymy Jezusowi, że Stary Testament dotyczy Jego, musimy spojrzeć wstecz na Stary Testament i zobaczyć, gdzie On jest.

Kiedy Jezus zmartwychwstaje, Łukasz opowiada nam na drodze do Emaus, jak spotyka dwóch uczniów, którzy są nieco zdezorientowani tym, co wydarzyło się w Jerozolimie, a Jezus ich w pewien sposób gani. Wszyscy głupi, mówi Jezus, i powolni sercem, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż nie było konieczne, aby Chrystus cierpiał te rzeczy i wszedł do swojej chwały? I zaczynając od Mateusza? Nie.

Zaczynając od Marka? Nie. Zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, tłumaczył im we wszystkich pismach to, co dotyczyło Jego. A później, gdy ukazuje się uczniom, mówi: Oto słowa, które wam powiedziałem, gdy jeszcze byłem z wami.

Że wszystko, co o mnie napisano w prawie Mojżesza, u proroków i w Psalmach, musi się wypełnić. Tak więc, jeśli czytamy Stary Testament, nie widząc Jezusa, nie rozumiemy sedna sprawy. Sam Jezus tak mówi.

Ani teologia biblijna, ani teologia dogmatyczna nie są celem samym w sobie, ale raczej pozostają użytecznymi narzędziami, dzięki którym można umożliwić świeży dostęp do żywego głosu Boga w świętych pismach. Krytyka kanoniczna, ponownie, pochodzi od Brevarda Childsa. To tylko streszczenie jego pracy.

Bóg interweniował w historii starożytnego Izraela. Pisma religijne powstały jako wierne świadectwo czynów Boga. Pisma religijne otrzymały różne stopnie akceptacji wśród wspólnoty wiary jako normatywne.

Z upływem czasu bardziej akceptowane pisma były rewidowane, redagowane i kształtowane, aby przekazywać zapis czynów Boga przyszłym pokoleniom. Pisma zostały wystarczająco ukształtowane, aby mogły zostać uznane przez wspólnotę wiary za kanoniczne. Oznacza to, że są zdolne do wyrażania faktów i znaczenia historycznych czynów Boga wszystkim przyszłym wierzącym.

I to jest koniec wprowadzenia i metodologii teologii Starego Testamentu.

To dr Tiberius Ratta i jego nauczanie o teologii Starego Testamentu. To jest sesja 1, Wprowadzenie i metodologia.